

w 1988 r. W jego skład wchodzi socjologowie reprezentujący pięć ośrodków naukowych Polski (Poznań, Opole, Olsztyn, Gdańsk i Wrocław). Naczelnym pytaniem, które pojawiało się w dyskusji dnia drugiego, był stosunek mieszkańców kresów zachodnich i północnych Polski do zjednoczenia Niemiec. W tym szerokim kontekście rozpatrywano szereg szczegółowych aspektów m.in. polityki RFN wobec ludności rodzimej w Polsce, syndromu niemieckiego u ludności rodzimej i napływowej na Pomorzu Wschodnim oraz perspektyw przyszłościowych ugrupowań i związków ludności rodzimej. Ciekawym uzupełnieniem tej dyskusji stało się wystąpienie Johanna Krolla — przewodniczącego Rady Naczelnej Stowarzyszeń Ludności Niemieckiej w Polsce, który przedstawił historyczne uwarunkowania działalności mniejszości niemieckiej w Polsce oraz aktualne problemy z jakimi boryka się ruch niemiecki. Polemizował również z sekretarzem generalnym Niemieckiej Wspólnoty Roboczej „Pojednanie i Przyszłość” Dietmarem Brehmerem. Wspólnota stanowi, zdaniem J. Krolla, ruch alternatywny dla uznanego ruchu społecznego mniejszości niemieckiej. Zdaniem J. Krolla Wspólnota prowadzi do rozbicia jedności mniejszości niemieckiej. Nie udało się niestety uzyskać odpowiedzi na pytanie podstawowe — czy mniejszość niemiecka stanie się pomostem współpracy pomiędzy Polską i Niemcami?

Znalezienie odpowiedzi na to pytanie wymaga czasu, który najlepiej łagodzi emocje, często uzasadniane prawdziwymi lub urojonymi krzywdami, oraz jasnej postawy i dobrej woli obu stron tzn. ludności polskiej i mniejszości niemieckiej. Samo pojawienie się, w trakcie dyskusji, tego tematu świadczy o jego znaczeniu i wpływie, jaki wywiera na codzienne życie obywateli Śląska Opolskiego, Mazur i Warmii.

Na zakończenie obrad, profesor Anna Wolff-Powęska — dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu, podkreśliła, że dążeniem nauki jest poszukiwanie prawdy. XVI spotkanie naukowców oraz publicystów-niemcoznawców pozwoliło zapewne trochę tej prawdy wydobyć.

Stanisław H. Kaj

KONFERENCJA NAUKOWA POŚWIĘCONA PERSPEKTYWOM NIEMIECKICH BADAŃ NAD FASYZMEM

W dniach 8-9 listopada 1990 r. odbyła się w Berlinie konferencja na temat *Deutsche Faschismusforschung heute — Ergebnisse, Probleme, Aufgaben. Juden und andere Opfer des nationalsozialistischen Rassismus*. Organizatorami konferencji była Akademia Nauk byłej NRD i *Freie Universität* w Berlinie, zaś z inicjatywą jej zwołania wystąpili członkowie prywatnej grupy badaczy faszystów (*Arbeitsgruppe Faschismus*): prof. Dietrich Eichholtz, Gerhart Hass, dr Werner Röhr z Akademii Nauk oraz prof. Wolfgang Wippermann z *FU*. Udział w konferencji wzięło ok. 80 osób, w większości reprezentujących uniwersytety i placówki badawcze byłej NRD.

Otwierając konferencję Dietrich Eichholtz wskazał, że jej celem jest zintegrowanie i wypracowanie nowych dyrektyw i perspektyw w zakresie badań nad faszyzmem. Program konferencji był bardzo napięty, do każdego z czterech referatów wprowadzających przygotowano po kilka koreferatów, tak, iż stosunkowo mniej czasu pozostawało na dyskusje. Ponieważ jednak materiały konferencji mają wkrót-

ce zostać opublikowane, chciałabym przedstawić podstawowe referaty i kontrowersje, jakie wokół nich się ujawniły, a które stanowiły odbicie istotnych sporów metodologicznych, dzielących badaczy faszyzmu z obu części Niemiec.

1. Pierwszym problemem było miejsce i rola antysemityzmu w ideologii i praktyce nazizmu. Dr Werner Röhr, reprezentujący Instytut Historii AN DDR wygłosił obszerny referat pt. *Rasistowski antysemityzm w ideologii i praktyce nazizmu*, w którym wysunął tezę, iż rasistowski antysemityzm, podbudowany biologiczno-darwinowskimi uzasadnieniami, stanowił jądro nazistowskiej ideologii. Referent odróżnił antysemityzm rasistowski od tradycyjnego, motywowanego religijnie antysemityzmu, i wskazał na rozmaite funkcje, spełniane przezeń w ideologii nazizmu: funkcję integracyjną, spełnianą przez wprowadzenie ostrego podziału na Aryjczyków i Żydów, wobec całego społeczeństwa niemieckiego; funkcję mobilizującą, spełnianą przez odwołanie się do wojny jako sposobu bycia rasy aryjskiej, funkcję aktywizującą społeczeństwo do poświęceń, przez przypisanie takich właśnie cech nasie germańskiej *etc.* Niemniej — według referenta — podstawowe znaczenie miała praktyka antysemityzmu, ta zaś polegała na zabezpieczeniu ekspansjonistycznych celów określonych klas i grup społecznych właśnie przy pomocy antysemityzmu.

Odmienne stanowisko w kwestii roli i funkcji antysemityzmu i rasizmu w hitlerowskiej Rzeszy zajął Wolfgang Wippermann, tak w dyskusji, jak i w wygłoszonym referacie pt. *Prześladowanie Żydów niemieckich i innych ofiar nazistowskiego rasizmu do 1941 r.* Wolfgang Wippermann wskazał, iż III Rzesza od samego początku organizowana była na zasadach rasistowskiego darwinizmu, że istotę tego państwa da się zawrzeć w określeniu *Rassenstaat*. Podobnie — zdaniem Wippermanna — nie tyle określenie „wojna totalna” ile określenie „wojna ras” *Rassenkrieg* najlepiej charakteryzuje II wojnę światową, i to od samego jej początku, tj. od 1 września 1939 r. Wippermann podkreślił, że nie da się objaśnić *Holocaustu* przy pomocy teorii „walki klas” i „interesu klasowego”.

Z tym stanowiskiem polemizowali Dietrich Eichholtz, który stwierdził, że jednak interesy elit rządzących były zabezpieczane właśnie przez ideologię antysemityzmu i rasizmu, a także Werner Röhr, który wskazał, że pytanie *cui bono* nie traci wcale racji bytu w rozważaniach nad polityką nazistowską; m.in. stwierdził on, że większość wykonawców antysemickich zarządzeń wcale nie należała do wyznawców antysemityzmu. Manfred Messerschmidt (Freiburg) argumentował przeciw tezie Wippermanna, stwierdzając m.in., że w Serbii polityka okupacji była całkowicie odmienna niż w Polsce, co świadczy, że nie tyle rasizm, ile bezpośrednio interesy decydowały o postępowaniu władz, w praktyce nie trzymano się zasad ideologicznych. Klaus Scheel (Berlin) przypomniał, że antysemityzm nie pojawił się w faszyzmie włoskim w jego początkowej fazie. Jakkolwiek zgodnie podkreślano, iż należy rozwinąć i pogłębić badania nad ideologią nazizmu, to jednak zasadniczo odmiennie ustosunkowywano się do problemu, czy jej rola była pierwotna czy wtórna. Wolfgang Wipperman stanowczo odrzucił formułę, w myśl której nazizm i antysemityzm miałyby pełnić jedynie funkcję usprawiedliwienia interesów ekonomicznych, a nie stanowić punktu wyjścia dla realizacji określonej polityki. Raczej odmienną koncepcję prezentowali badacze z byłej NRD.

2. Podobne rozbieżności, które można by ująć w od dawna stawiane i znane pytanie „Prymat ekonomii czy polityki?” pojawiły się w dyskusji toczonej wokół referatów Gerharta Hassa *Wojna światowa — okupacja — ludobójstwo*, Hansa-Ericha Volkmana (Freiburg), który mówił o badaniach nad gospodarką nazistowską oraz Dietricha Eichholtza na temat *Generalplan-Ost*.

Gerhart Hass omówił dorobek nauki NRD w badaniach nad faszyzmem, wska-

zując zarazem na istniejące w tych badaniach luki oraz nowe perspektywy badawcze. M.in. w referacie znalazło się sformułowanie, iż dopiero od roku możliwe są badania podejmowane bez uwarunkowań ideologicznych. Hass wskazał na konieczność włączenia się w badania nad ustaleniem dokładnej liczby ofiar wojny i *Holocaustu*, tak pośrednich, jak i bezpośrednich. Wysunął m.in. tezę, iż liczba ofiar wśród Żydów była systematycznie zaniżana, czego przyczyną był polski i rosyjski nacjonalizm. Niżej podpisana protestowała przeciwko tak uproszczonemu stawianiu sprawy. Referent mówił dalej o konieczności badań porównawczych, np. dotyczących okupacji, o weryfikacji ofiar i zasięgu komunistycznego ruchu oporu, o pogłębianiu badań nad polityką antysłowiańską, a także badań nad ideologią nazizmu.

Hans-Erich Volkmann przedstawił w swoim referacie przegląd stanowisk, jakie w literaturze naukowej niemieckiej pojawiały się w kwestii gospodarki III Rzeszy. Przypomniał, że o ile teoria totalitaryzmu zakładała całkowite podporządkowanie gospodarki władzy politycznej, o tyle w nauce NRD dominowała tendencja do wykazywania, iż elity gospodarcze decydowały o polityce, zaś Hitler był agentem wielkiego kapitału. Według Volkmana miało to na celu dostarczenie legitymacji politycznej dla systemu socjalistycznego. Niezwykle bogato udokumentowany, oparty na rzetelnej znajomości literatury przedmiotu referat Volkmana kończył się stwierdzeniem, iż temat wymaga dalszych badań, zaś uczeni nie mogą być rzecznikami ani społeczeństwa, ani władzy. Volkmann podkreślił, że w niektórych zagadnieniach doszło do zbliżenia stanowisk, np. przy problemach zatrudnienia, warunków pracy *etc.*, ale ciągle istnieją rozbieżności w zasadniczej kwestii, kto podejmował w Rzeszy decyzje gospodarcze i czym przede wszystkim były one motywowane.

Dietrich Eichholtz zajął się problemem praktyki rasistowskiej w ramach *Generalplan-Ost*, wskazując na jej rozmaite aspekty — od ludobójstwa, przez wypędzanie, przesiedlanie, skazywanie na roboty. Pokazując rozmaite elementy rasizmu w realizacji planu, Eichholtz podkreślił jednak, że pierwszym motywem i zadaniem planu była realizacja imperialistycznej polityki podboju, a sam plan określił jako „ekstremalnie rasistowski wariant polityki imperializmu”, która miała jednak i inne, starsze korzenie niż rasizm czy antysemityzm.

Na tym tle wyraźnie zarysowała się różnica zdań między zwolennikami i przeciwnikami marksizmu. Stanowisko Eichholtza poparł Kurt Gossweiler, który przypominał, że nie można pomijać roli wielkiego kapitału finansowego w polityce III Rzeszy, zarzucając Volkmannowi, iż jednostronnie przedstawia dorobek nauki NRD. Gerhart Lozek użył nawet określenia „Zwycięzca historii” (*Sieger der Geschichte*) w stosunku do Volkmana. Wielu obecnych dało wyraz przekonaniu, że marksizm jest nadal dobrą i przydatną (choć nie wyłączną) dyrektywą metodologiczną w badaniach nad faszyzmem. Sformułowano też zarzut, że historycy z bylej RFN chcą wszystkim narzucić swój punkt widzenia, co — jak stwierdził Karl-Heinz Roth (Hamburg) byłoby ze szkodą dla badań naukowych.

Te obawy znajdowały wyraz w niektórych wystąpieniach. Oklaski, którymi zwłaszcza młodzi uczestnicy konferencji skwitowali stanowcze oświadczenie Kurta Gossweilera, iż nikt mu nie będzie narzucał wyboru metod badawczych, czy stwierdzenie Dietricha Eichholtza, iż chce umrzeć jako marksista, świadczyły o nastrojach badaczy, uważających, że integracja cechu historyków odbędzie się za cenę pominięcia milczeniem dorobku nauki NRD, który — zwłaszcza w zakresie badań nad ekonomiką wielkich koncernów — jest bardzo duży. *Nota bene*, nie były one kwestionowane w referacie Hansa-Ericha Volkmana, który te zasługi podkreślił.

wskazując, że uczeni w NRD mieli łatwiejszy dostęp do dokumentów upaństwowionych zakładów przemysłowych.

3. Jak widać — integracja środowiska historyków, zajmujących się badaniami nad faszyzmem nie będzie procesem ani łatwym, ani szybkim. Perspektywy wspólnych badań omawiano w ostatniej części konferencji, poświęconej wykorzystaniu źródeł. Dr Marveln z *Berliner Document Centre* mówił o stanie zasobów archiwalnych i przypomniał, że po zmikrofilmowaniu wszystkich zasobów, oryginały zostaną w 1994 r. przekazane do archiwum w Koblencji. O nowych przepisach regulujących korzystanie z archiwów na terenie byłej NRD oraz o stanie badań nad faszyzmem w Berlinie mówił Dr Ludwig Nestler. Podkreślił on w swoim referacie, że rola Berlina w rozwoju niemieckiego faszyzmu została stosunkowo mało zbadana. W dyskusji uczestnicy konferencji sformułowali postulat pilnej realizacji projektu badawczego *Berlin i Brandenburgia w dobie narodowego socjalizmu* (*Berlin und Brandenburg in der NS-Zeit*), analogicznego do realizowanego niegdyś projektu *Bayern in der NS-Zeit*. Jednakże poza uzasadnienie podjęcia tematu dyskusja nie wyszła, nie sformułowano wspólnych założeń metodologicznych.

Zamykając konferencję Dietrich Eichholtz wyraził zadowolenie z osiągniętych rezultatów. Podkreślając, że więcej sformułowano pytań niż udzielono odpowiedzi, ocenił jednak atmosferę konferencji jako rzeczową i konstruktywną i dał wyraz przekonaniu, że problematyka badań nad faszyzmem będzie istotną częścią programu badań historyków w zjednoczonych Niemczech.

Maria Zmierzczak

